

Czikita, Modlitwa (ft. Kroolik Underwood; prod. Po

Drogi panie, przywróć mi wiarę
Wywróć gorycz i czarę
Daj mi siłę i opanowanie
Czuję się zbyt niedoskonała słaba by realizować plany
Pokonana przez złudę, fanfary
Kto mi będzie podporą
Skoro płoną skrzydła aniołom?
A ludzka latorośl za mamoną ? złodzieje w około
Boże ukaż mi drogę, sama dostrzec jej nie mogę
Za plecami oddech niepowodzeń mąci w głowie
Wyrwij mnie z letargu, duchowego uśpienia
Nadzieja umiera jako lustrzane odbicie złudzenia
Doceniam dar istnienia, choć nie raz to kierat
Potrafi uczynić marzenia odległymi jak Andromeda
Udziel mi łaski schronienia przed zastępami lucyfera
Nasyć pasją tworzenia, bym chwaliła twe dzieła
Bym pogrzebała chwile ogłupienia, bólu, grzechu i cierpienia
Bym dojrzała, zmądrzała i dostała olśnienia, oświetlenia

Pytam wciąż, czy słysz mnie ktoś
Daleko stąd
Jak wygląda nie wiem
Wierzę w to
To daj mi moc i pozwala
Pozwala wierzyć